

# Dziennik Powszechny

W PONIEDZIAŁEK dnia 17 Października 1831 roku.

N<sup>o</sup> 283.

## Część Urzędowa.

### Dyrekcya Jlna Poczty Królestwa Polskiego.

Uwładamia publiczność, iż z rozporządzenia JW. Prezesa Rządu tymczasowego, Królestwa Polskiego pod dnim 3 (15) b. m. i r. N. 436 komunikacje pocztowe na trakty.

1. Wrocławski na Piotrków.
2. Petersburgsko-Kowieński na Pułtusk, Łomżę, Suwałki, Maryampol, Weywery do Kowna i z Pułtuska do Mławy.
3. Toruńsko-Płocki na Gombin, Płock, Lipno, Dobrzyń nad Drwęcą do Torunia.
4. Lwowski na Lublin, Krashystaw, Sitaniec, Szczebrzeszyn, oraz na wszystkie trakty uboczne w kraiu, od dnia dzisiejszego otwórzane zostały.

w Warszawie dnia 11 Października 1831.

Dyrektor Jeneralny Poczty.

*Dobiecki.*

Sekretarz Jeneralny,

*Karkowski.*

### Dyrekcya Jeneralna Loteryi Królestwa Polskiego.

Na mocy wyższego upoważnienia podaje do wiadomości publicznej, iż Loterya Liczbowa przez czas nieiaki zawieszona, na nowo w bieg puszczoną zostaje, a następnie, że przypadające z kolei 826 ciągnięcie teyże Loteryi niezawodnie w dniu 24 b. m. czyli od następnego Poniedziałku za tydzień odbędzie się, a to o godzinie 2 z południa, że w reszcie dalsze ciągnięcia teyże Loteryi będą mieć miejsce regularnie w terminach zwyczajnych dziesięcio-dniowych.

Co się zaś tyczy Loteryi klasycznej, ta również wkrótce w bieg weydzie i nowy Plan do następującej z porządku 39 Loteryi ogłoszony będzie.

w Warszawie dnia 16 Października 1831 r.

Referendarz Stanu,

Zastępujący Dyrektora Jlnego Loteryi.

*Marszałowski.*

(1 raz) Sekretarz Dyrekcji,

*Straszak.*

### Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego.

Prawo Seymowe o Towarzystwie kredytowym Ziemińskim z roku 1825 w art. 200 termin ostateczny dla wniyscia do Towarzystwa, naznaczyło do dnia 12 Czerwca 1833 r. po którym nikt już więcej do Towarzystwa przyjetym niezostanie; czas ten zbliża się już, Dyrekcya główna, doświadczeniem nauczona iak po zawiązaniu się Towarzystwa tak dłużnicy iako i wierzyciele, opóźnili się z pociąganiem dóbr w terminie, w którym od wnoszenia procentu amortyzacyjnego, wolnemi byli, po upłynieniu zaś terminu narzekali na

tak uciążliwy warunek, od którego przecież władze Towarzystwa odstąpić niemogły, widzi się w obowiązku ostrzedz interessentów, którzyby z dobrodzieiystw prawa pomienionego korzystać zamierzali, aby wcześniej do Towarzystwa przystąpili, i formalności prawem przepisane ułatwili, a pożyczkę niezawodnie udzieloną mieć będą, jeżeli zaś opóźnią się z przystąpieniem, sami sobie winę przypisać będą musieli, gdyż przepisy prawa ściśle przez Dyrekcya Główną zachowanemi zostaną.

w Warszawie dnia 13 Paźdz. 1831 r.

Prezes *Cieszkowski.*

Pisarz *Drewnowski.*

## LICYTACYE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

Z upoważnienia Dyrekcji Jlny Poczty, re-skrypiem z dnia 11 b. m. i r. do N. 9,244, uwładamia się niniejszem publiczność: iż na dniu 18 b. m. i r. o godzinie 10 z rana, odbędzie się w domu Pocztowym głośna licytacya iak plus na sprzedaż publiczną koni, bryczek i sprzętów do pocztbalteryi połowej należących.

w Warszawie dnia 14 Października 1831.

Franciszek *Kühnel.*

2gi Inspektor Jlny Poczty.

## Część Nieuzędowa.

P O L S K A

z Warszawy 17 Października

— Gdy zniszczone na czas, przez zamachy wicherzycieli, spokojność i bezpieczeństwo publiczne, przez świetne czyny woyska *Najjaśniejszego CESARZA i KRÓLA JMCI*, szczęśliwie przywrócone zostały, a każdy mieszkaniec tego kraiu, może odtąd znowu używać owoców pokoju i cieszyć się opieką Rządu łaskawego *Monarchy*; Dowodzący Naczelnie J. O. Feldmarszałek *PASKIEWICZ* Xiąże *WARSZAWSKI* Hrabia *ERYWAŃSKI* przeięty wdzięcznością dla Boga Zastępów za udzieloną Mu pomoc wdokonaniu powierzonego sobie dzieła, postanowił złożyć Stwórcy publiczne dzięki wraz z woyskiem, które z chwałą, i bohaterskiem poświęceniem się wтак świętey walczyło sprawie.

Na tem przeto samem miejscu pod wałami Warszawy, gdzie znakomite zwycięstwo zacięta rozstrzygnęło walkę śpiewano było dnia 4 16 Października r. b. w przytomności pułków pieszych konnych oraz artylerji *Leibgardyi* składających garnizon *Warszawski* niemniej trzeciej *grenadyerskiej* dywizyi i *Władz Rządowych*, przez duchowieństwo obrządu greckiego uroczyste *Te Deum*, w czasie którego ogień z 100 dział obchód ten ogłosił.

Po skończonym obrzędku, woysko pod osobistym dowództwem Jego Cesarzewiczowskiej Mości *W. Xcia Michała* defilowało przea *J.O.*

*Xięciem Feldmarszałkiem*, radosne wydaiąc okrzyki, na powitanie Naczelnika, pod którym zjednało sobietyle sławy.

Liczni na ten obchód zebrani widze, nie-mogli się dość wydziwić równie nad porządkiem i dokładnością poruszeń i marszu, iak nad czystością i wytwornością ubioru i oporządzenia żołnierza, oraz dobrym stanem zaprzęgów i koni. Zdaniem wszystkich znawców, woysko to zdawało się raczey zwygodnych kwater występować na popiś, niż zodytey wczasie zimy i niewygody powracać kampanii.

— Jenerał *Xiąże Szachowski* przybył do Stolicy.

— W Wiedniu bardzo się podobała operetka, skomponowana przez rodaka naszego *Nideckiego p. t. Krawiec, Slusarz i Stolarz*, Pan *Nidecki* jest uczniem szanownego naszego *Elsnera* i kształcił się w *Konserwatoryum*.

— *Gazeta Poznańska* opisuje następujące zaszłe przed wkroczeniem woysk *Rossyjskich* zaburzenia w *Krakowie*: — „*Xiąże Czartoryski* zdawał się mieć nadzieję, że korpus *Ramorina* i *Różyckiego* będą się mogły połączyć, i dłuższy stawić opór: ogłosił się więc naczelnikiem nowej *Konfederacyi*, wydał zamtąd proklamacye i manifesta; iednakże bezskuteczne, z powodu, że tymczasem zaszło przeyscie rzeczonych korpusów do *Galicyi*. Temi iednakże środkami uwiedzeni może officerowie z korpusu *Ramorina*, odmówili weyscia w *Austryackie* granice. Ci zaś officerowie, wraz z wielu innemi z korpusu *Różyckiego*, dostali się do *Krakowa*, i dopuszczali się różnych niespokojności. Krzyczeli na zdradę, złe dowództwa, i potrafilo wzburzyć lud do tego stopnia, że przebiegając miasto, szukał *Skrzyneckiego, Kamińskiego* a nawet *Chłopińskiego*, chcąc ich zamordować; lecz ich nie znaleźli. Gdy nieporządek do najwyższego doszedł stopnia, przybył parlamentarz *Rossyjski* z oświadczeniem ostatecznem, iż gdyby Senat w ciągu godzin 6 *Polskich* woyskowych dobrowolnie, lub siłą z *Krakowa* nie oddalił, woyska *Rossyjskie* wkroczą do miasta i wypędzą onych. Na skutek tego oświadczenia *Polscy* woyskowi opuścili *Kraków*, i udali się do *Galicyi*. Poczem miasto osadzone zostało przez woyska *Rossyjskie*.

— *Gazeta Rządowa Pruska* z poczty wczorajszej, zawiera umieszczone poniżej ogłoszenie, które może interessować handlową publiczność *Królestwa Polskiego*. „Stósownie do zawiadomienia, otrzymanego od Naczelnego *Praesidium* prowincyi *Poznańskiej*, gdy zamknięcie *Warty* od granicy *Królestwa Polskiego*, również iak instytuta wyznaczne w ogłoszeniu moim z dnia 26 z. m. do badania stanu zdrowia szyprow i ich ludzi w *Vordam, Landsbergu n. W. (Sycówie)* i *Kistrzynie*, nie wymagają dalszych podobnych środków ochronnych, w *Wielkiem Xięstwie Poznańskiem* nie mają być zaprowadzone podobne instytuta,



Natomiast istnie w Pogorzelicach dla statków przybywających z Polski kwarantanna, a mimo to, ściśle będą przestrzegane przepisy, wydane względem świadectw legitymacyi i zdrowia. O czem zawiadamia się publiczność trudniącą się handlem i splawianiem w prowincyi Brandenburskiej. Berlin 11 października 1831 r. Naczelnny Prezydent Prowincyi Brandenburskiej (podp.) *de Bassewitz*.

— Przed kilku dniami, mówiono iż p. *Rybicki* umarł. Dotychczas wieść ta się nie stwierdza.

— Wyszedł z litografii Viviego romansik z towarzyszeniem pianoforte, pod tytułem: *Tęsknota*; nabyć go można w składzie muzycznym P. Klukowskiego i u P. Soliak.

— Wyszło z druku: przekład pieśni Sarbiewskiego i inne poezye przez X. Załęskiego; przedaie się u Szteblera i w innych księgarniach po złp. 2.

#### A N G L I A

z Londynu 5 Października.

— Królestwo Jchmość udali się weszły czwartek z Windsor do szkoły wojennej w Sandhurst; Król odbył przegląd kadetów, a Królestwo Jchmość przypatrując się różnym obrotom wykonywanym przez młodzież, przyjęli śniadanie zarządzane przez Gubernatora. Dnia 30 z południa Jey Cesar: Mość Wielka Xiężna Rosyjska Helena, przybyła z orszakiem swoim do Zamku Windsor na odwiedziny. Również przybył tam zaproszony z Londynu z małżonką swoją Xiężę *Lieven*. Mięmią że Jey Ces. Mość zabawi przez kilka dni w Windsor.

— Izba wyższa składa się obecnie z 23 Xiążąt (licząc w to 4 Xiążąt krwi Królewskiej) 26 Margrabiów, 129 Hrabiów, 25 Wicehrabiów, 143 Baronów, 16 Reprezentujących parów Szkocyi, 28 takichże Irlandyi, 26 Angielskich Arcybiskupów i Biskupów, i 4 Reprezentujących, Biskupów Irlandyi. Wogóle jest więc 420 członków. Potrącając z tej liczby małoletnich, odbywających podróże w dalekich krajach i zostających pod kuratelą, pozostaje jeszcze do 400, którzy mogą osobiście lub przez pełnomocników głosować nad bilami o reformie. Wliczbi tych 400 znajduje się bardzo wielu w podeszłym wieku. Najwięcej jest takich, którzy mają przeszło lat 50 a bardzo wielu po 65. Bilowi o reformie zaś, po większej części, są przychylni młodzi Parowie.

— Wyszła kontynuacja pisma ulotnego, znanego pod tytułem: *Coż uczynią Lordowie?* Ze sposobu pisania i mocnego stylu uznają dziełko to za prace Lorda kanclerza *Brougham*. Jeżeli tak jest, następujące miejsce objaśnia postępowanie Ministrów: Zdaie się iż Ministrowie, skoroby bil został odrzucony przez Lordów, prorogować będą Parlament, na czas ile można najkrótszy, iakiego wymaga prawo do przedstawienia na nowo Izbie drugiego bilu, a tymczasem postarają się o mianowanie tyłu parów, aby bilowi i w Izbie wyższej zapewnić pomyslnie powodzenie.

— W miarę iak się zbliża tydzień, w którym ma nastąpić rozstrzygnięcie Izby wyższej względem bilu o reformie, wzrasta także zajęcie się, iakie okoliczność ta sprawiać musi w umyśle każdego Anglika; nawet i tych którzy sądzą, że bil ten bardzo mało, lub wcale nie zmieni stanu reprezentacyi, lecz którzy nie taia przed sobą niebezpieczeństwa, iakim grozi najbliższej przyszłości uznana zasada: iż czynić należy, czego wymaga głos ludu.

Zdaie się iż liczba petycyi do Izby wyższej będzie większa, niż była podanych do Izby niższej. Z miasta Edynburga np. podano ich przeszło 36,000. Nawet w Izbie wyższej, mimo wszelkich starań o zachowanie przyzwyczajności, niemożna się już wstrzymać od powszechnego poruszenia, a ile razy podana bywa petycyja o reformie, kilku lordów, szczególnie ze stronnictwa przeciwnego, pospiesza wynurzyć swoje zdanie. Szczególniejsza jest to: iż każdy, wyjąwszy sędziwego lorda *Eldon*, który jest prawdziwą personifikacyą zasady stałości, stara się odsuwać od siebie nazwisko Anti-reformisty; iedynie tylko niechęcią przyjąć reformy przedstawionej przez Ministrów. Wszyscy zgadzają się już na to, że system wyborów Szkockich musi być zmieniony, Szkoci bowiem mocniej jeszcze tego domagają się, niż Angliacy i Irlandczykowie i już nie dają wmówić w siebie, że pomysłność iaką osiągnęli od czasu połączenia się z Anglią, zawdzięczają tej właśnie okoliczności, że np. Reprezentant Edynburga tylko przez 33 osób bywa wybierany i że się istotnie wydarzył przypadek, iż w pewnym hrabstwie Szeryf sam był iedynym wybora. Są wszakże gotowi i dla Anglii zezwolić na niektóre modyfikacye a Torysowie mający największy wpływ, pochlebiają sobie nawet, iż po odrzuceniu bilu i utworzeniu nowego ministryum, będą mogli zatrzymać najzdolniejszych członków terażniejszego, a mianowicie lorda kanclerza *Brougham*, z warunkiem, iżby mu wolno było przyprowadzić do skutku bil, który już w początku zeszłego roku, jeszcze pod administracyą Xięcia *Wellington* zamierzał wnieść do Izby niższej. Rozumie się samo przez się, iż bil ten nierównie mniej obejmuie niż terażniejszy, gdyż Autor w ówczas, kiedy Torysowie pod dzielaym naczelniakiem mieli ster Rządu, mógł tylko mieć nadzieję zaradzenia najgwałtowniejszym nadużyciom. Niezdaie się więc, iżby życzył najbardziej podupadłym miasteczkom odbierać zupełnie reprezentacyą, gdyż tylko chodziło o to, aby największym nie reprezentowanym jeszcze miastom nadać reprezentacyą; na żaden zaś przypadek, nie przyszło mu na myśl niszczyć stosunek wzajemney liczby angielskich, szkockich i irlandzkich reprezentantów. Demokracya tyle przynajmniej już zyskała, że teraz chętnieby iey dozwolono małej reformy, której się tak gwałtownie opierano pod administracyą xięcia *Wellingtona*, i którąby pewnie na ówczas odrzucono; a możeby i więcej jeszcze zezwolono z małym oporem. Jest to niezaprzeczoną prawdą, że kto wiele żądać się osmiela, najczęściej coś otrzymuie. Wielkie iednak pytanie, czyli się torysom powiedzie i czyli Izba Wyższa nie przyjmie bilu z małymi modyfikacyami. Stronnictwa zdaia się być tak ściśle podzielone, że rozstrzygnięcie, iak się zdaie, zupełnie zawisło od Biskupów, a czyliż ci osmieliliby się narażać korzyści kościoła i stawali iako polityczni przeciwnicy większości narodu i głosami swymi dopomogli odmówić narodowi zmianę ustawy, którą ten za ulepszenie uważać postanowił? Wiadomo, że za dwóch reformistów, którzy byli obrani w Dublinie za pieniądze, obrano dwóch antireformistów. Lecz i przeciwko temu wyborowi podniesiono skargi, przedsięwzięto śledztwo i zdaie się, że Antireformiści nie zostali obrani za pomocą szlachetniejszych środków, i że w Dublinie większość głosów zawsze musi być kupiona. Ileż to tam reformować należy.

#### NIEMCY

z Kassel 8 Października.

— Jego Xiążęca Mość Współ-Reient przyymowany był wczoray w tuteyszej stolicy przy odgłosie wszystkich dzwonów i 101 wystrzalami działowemi, oraz powitany został naysniejszemi okrzykami.

— Dziennik Kasselski donosi w przedwczorayszym numerze. „J. W. Xiążę Elektor Współ-Reient raczył naysłaskawiey Baronową *Gertrudę Schaumburg*, z którą wszedł w małżeństwo morgańatyczne, równie iak spłodzone z nią potomstwo, wynieść do godności hrabioskiej z tytułem Hrabich *Schaumburg*.”

#### CHINY

— Angielskie gazety umieścily wiadomości z Pekinu z d. 21 grud. r. z. z których naysławniejszą jest następująca. „Jego Cesar: Mość odebrał depeszę od Jenerała *Peihchang* z Yarkand, który donosi, że łupieżcy burzyciele zebrałi dosyć znaczną siłę i powtórnie na nową pokusili się zaczepkę, lecz że przez dobrze kierowany i mężny odór żołnierzy i ludu, na nowo rozpedzeni zostali z wielką stratą w zabitych i wziętych w niewolę. Sprawdziło się teraz wszystko, czego się domyślano o An-tse-yen buntownikach; nieprzyjaciel nazwano tam Bandytami Yarkandu. Zwiadowcy *Peihchanga* doniesli, że bandyci mają w swoim obozie 5 do 600 koni i 6 do 700 ludzi; obadwa blisko leżące miasta należą do ich stronnictwa. Przy obudwóch wojskach znajdują się mahometani. Dwóch Baszów, będących przy wojsku cesarskiem, uzyskało naysławniejszą pochwałę Cesarza; urządził bowiem kanał, którym sprowadził wodę z rzeki między nieprzyjacielem a miastem Yarkand, na które tenże uderzyć zamierzał. *Peihchang* wyszedł potem z miasta z małym swoim wiernym orszakiem, składającym się z żołnierzy i kupców i stanął wszyku bojowym, celem przeszkodzenia przejścia przez rzekę. Nieprzyjaciel ukazał się z przeważną siłą na drugim brzegu rzeki i został powitany ogniem ręczney broni, pomimo to rzucił się w pław i był u bardzo blisko południowego brzegu, gdy w tem *Ym-kweipang* kazał dać ognia z kilku armat przenośnych, przymocowanych na grzbietach wieblądów, co mocno zadziwiło nieprzyjaciela. Wojsko regularne uderzyło na niego z bagnietem w ręku i odpędziło go na drugą stronę rzeki, ubiwszy mu 200 ludzi i 30 zabrawszy w niewolę. Pierzchnął więc do obozu, a dowódzcy konno pierwsi uciekać zaczęli. Oddział wojska pod dowództwem *Ym-kweipanga* ścigał nieprzyjaciela aż pod sam obóz i zabrał mu jeszcze 17 ienców, nacznia kuchenne, namioty i chorągwie. Już to po drugi raz *Peihchang* z około 800 ludźmi odparł siłę do 8000 wytyśzającą. Cesarz okazał mu swoje zadowolenie, przesyłając mu kosztowną, kamienną tabakierę, pierścień brylantowy i znaczną sumnę pieniędzy. Inni oficerowie podobnie zostali wynagrodzeni. *Ym-kweipang* otrzymał tatarski tytuł *Pa-to rou* (Waleczny). Kilku kupców zagranicznych, którzy byli pomocnymi przy tej sposobności otrzymali dary w materyach iedwabnych i herbacie. Naysławniejszy Pan otrzymawszy powyższą depeszę, zastanowił się nad szczególniejszem głupstwem i tchorzostwem Jenerała *Yung-gan*. Powstanie wybuchło 14 września; dnia 28 listopada, wyruszył *Yung-gan* z około 2,000 lub 3,000 dzielnego wojska; lecz skoro dowiedział się o przemagającej sile nieprzyjaciela, stanął i już się daley nieruszył. Tym sposobem, rzekł Cesarz, przepuścił sposobność odznaczenia się, nieużywał nagrody, iakąby był otrzymał i przeszkodził zupełnemu zniszczeniu bandytów Yarkandzkich, które łatwo mogło być skutecznione, iak się pokazuje z działań *Peih-changa* i *Ym-kweipanga*. Żaluję *Yung-gana* lecz bardziej jeszcze nim gardzę. Okazuje się z gazety *Pekingiskiej*, że od rzeki *Amour* i z prowincyi *Chible*, posuwają się wojska ku teatrowi wojny; lecz Cesarz rozkazał, aby nie szły przez północną część prowincyi *Honau*, iak uczynili podczas buntu *Chang-ki-hurów*, gdyż skutki ostatniego trzęsienia ziemi nie są jeszcze usunięte.